

Ks. KRZYSZTOF GÓZDŹ
Lublin, KUL

WIARA JAKO ŚWIATŁO DROGI

1. Uwierzyć Miłości — pierwszy etap drogi – 2. Zrozumieć Miłość — drugi etap drogi – 3. Przekazywać Miłość — trzeci etap drogi – 4. Posiąść Miłość — czwarty etap drogi – 5. Zakończenie

„Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” (J 16,28), tak „Jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Bóg ukazał nam swego Syna jako Drogę¹ i zarazem jako Światło Drogi do Ojca. Światło to świeci wiecznie w Ewangelii i w wierze. Ta Droga przynosi nam życie, gdy Ją rozpoznajemy, gdy Nią kroczymy, i to, gdy kroczymy do końca. Skoro jest to droga życia, rzeczywistość nasza wędrówka do celu, to wiedzie ona ku prawdzie, ku zbawieniu. A prawda i zbawienie nie są wytworem człowieka, lecz są darem Boga. Potrzeba nam zatem światła na tej drodze, które prowadzi do wiecznego życia. Jest nim wiara. Twórcą i Spełnicielem tej wiary jest Jezus Chrystus (por. Hbr 12,2)².

Czym jest ta wiara?³ Jak ją określić? W jakim kontekście ją widzieć? Jak ją wreszcie zrozumieć i przyjąć? Punktem wyjścia wiary jest samoobjawienie się Boga jako miłości. Wtedy wiara staje się wezwaniem i powołaniem do Bożej miłości, której można w pełni zaufać i się jej bezgranicznie powierzyć, bo jej fundamentem jest niezmienna wierność Boga. To powołanie wskazuje na proces, na wędrówkę, na drogę ku Bogu, ku życiu, ku Miłości. Wiara — poprzez to powołanie człowieka do życia Bożego — staje się po prostu pragnieniem zobaczenia Boga, czyli ostatecznie zbliżeniem się do Niego i zamieszkania z Nim. Wtedy wiara jest całkowitym zawierzeniem się Bogu, który jako Miłość (por. J 4,8b) zbawia czło-

¹ J. RATZINGER, *Kościół — znak wśród narodów* (Opera Omnia 8/2), tł. W. Szymona, Lublin 2013, s. 988. Por. N. BROX, *Der Glaube als Weg und als Zeugnis. Nach biblischen und altchristlichen Zeugnissen*, Ostfildern 2010.

² Por. K. GÓZDŹ, *Jezus. Twórca i Spełniel naszej wiary*, Lublin 2009.

³ Por. K. GÓZDŹ, M. GÓRECKA (red.), *Złote myśli Josepha Ratzingera–Benedykta XVI*, t. I, Lublin 2013, s. 139–180; A. KICIŃSKI, P.T. GOLISZEK (red.), *Catechetica Porta Fidei*, Lublin 2012; K. KAUCHA I IN. (red.), *Rok wiary — rok odnowy*, Lublin 2013; T. DAJCZER, *Rozważania o wierze*, Częstochowa 2012; W. FAC (red.), *Wiara w Jezusa Chrystusa*, Lublin 2007.

wieka. Aby przebyć owocnie tę drogę, trzeba nie tylko uwierzyć Bogu jako Miłości (1), ale też zrozumieć tę Miłość (2), by ją następnie przekazywać dalej (3) i w końcu ją całkowicie posiadać (4). Oto słowa klucze niniejszego rozważania: uwierzyć, zrozumieć, przekazywać, posiadać.

Powołany do Miłości człowiek ostatecznie cały wchodzi do Bożego życia, jak cały Syn Boży wszedł przez Wcielenie do świata stworzonego. Przyszedł On na świat jako światłość, aby człowiek nie pozostawał w ciemności (por. J 12,46). Przyniósł zatem jako Prawdziwe Słońce⁴ wielki dar, jakim jest światło wiary (*lumen fidei*). Odtąd oświeca ono każdego, kto chce tylko przyjąć to światło, które rozjaśnia nasze drogi życia. Miłość Boża jest więc tak potężna, że zdolna jest przenikać nasze życie swym światłem, gdyż Miłość ta jest uprzedzająca i przemienia nas. Daje nam niejako nowe oczy, aby zobaczyć oczekującą nas Bożą przyszłość. Tak wiara jako światło na drodze staje się dla człowieka Bożym darem i rodzi się w spotkaniu z żywym Bogiem, objawiającym się w Osobie Chrystusa. Światło to ma swój fundament w przeszłości, czyli w historii ziemskiej Jezusa Chrystusa, w której objawiła się Boża miłość, zdolna zwyciężyć śmierć. Ale światło to kieruje nas także ku przyszłości, otwierając przed nami pełnię komunii z Bogiem, który jest Miłością. Wyruszymy zatem w drogę i dajmy się ponieść światłu wiary.

1. Uwierzyć Miłości — pierwszy etap drogi

Jak uwierzyć Bogu, który jest Miłością? Jak uwierzyć Miłości? Aby ta Miłość nie była abstrakcyjna, czy wręcz złudna, trzeba się na Nią w pełni — z Jej pomocą — realnie otworzyć, z mocą i też z miłością. A widzimy to jakby empirycznie w Chrystusie i postaciach Starego i Nowego Testamentu. W obu tych częściach jednej historii objawiania się Boga wyraża się przedziwny dialog dwóch światów: Bożego i ludzkiego. Ten pierwszy, Boży, zaprasza drugi do komunii, do wspólnoty. Jest nią Miłość Ojca i Syna w Duchu Świętym. Zostaje ona rozpoznana dopiero z biegiem czasu. Ale swój realny początek znajduje w przedziwnym dialogu Boga z Abrahamem, z ojcem naszej wiary.

Historia Abrahama otwiera przed nami strukturę aktu wiary. Polega on na tym, że Bóg kieruje słowo do Abrahama, czyli objawia się jako Bóg, który go wzywa, mówiąc po imieniu. Kierując słowo, Bóg wzbudza w człowieku słuchanie. Abraham nie widzi Boga, lecz Go słyszy. Słowo to nie jest skierowane do wszystkich, lecz osobiście do Abrahama, stąd jest to Bóg Abrahama, który wymaga jego odpowiedzi. Konkretnie Bóg wzywa Abrahama do wyjścia z dotychczasowej formy

⁴ Chrystus jako prawdziwy Helios; por. RATZINGER, *Kościół — znak wśród narodów*, s. 1091n.

życia i skierowania się ku nowej, ku nieoczekiwanej przyszłości⁵. Tak to wyjście w drogę jest spowodowane wiarą w obietnice Boga. Nadzieja człowieka wiąże się z przyszłością, której powierza się Abraham, powierza się Bożemu słowu. Dzięki temu powierzeniu Abraham otrzymuje siłę do wytrwania na nowej drodze. Gwarancją tej obietnicy jest właśnie jego żona, podeszła w wieku Sara, która urodzi mu syna, Izaaka. To, co niemożliwe w oczach człowieka, staje się możliwe w oczach Boga. Dlatego Bóg ten ukazuje się jako Źródło wszelkiego życia, jako Źródło dobrot, jako Początek wszystkiego, co istnieje. Ostatecznie gwarancją obietnicy jest jednak słowo Boga, które powołuje do życia, czyli zdolne jest zagwarantować życie po śmierci. I tak wiara rodzi się ze Słowa Bożego i słowa głoszonego.

Tę przedziwną historię wiary Abrahama kontynuuje naród wybrany. Także tutaj wiara jest darem w tym sensie, że Izrael otwiera się na działanie Boga, który obiecuje mu wyzwolenie z niewoli. Musi więc wyruszyć w drogę, długą drogę przez pustynię, by przez pokonanie swej różnorodnej niewierności, bałwochwalstwa, wreszcie dojść do ziemi obiecanej. Wyznanie wiary Izraela wyraża się w ukazaniu dobrodziejstw Boga w czasie tej wędrówki i w jakby wdzięczności Izraela w jego *shema* (zob. Pwt 6,4-7). Właśnie to wyznanie staje się oznaką powierzenia się miłosiernej miłości, która przebacząc, prostuje ludzkie ścieżki. Stąd wiara polega na gotowości otwarcia się na nową przemianę⁶.

Szczególną rolę w narodzie wybranym sprawuje Mojżesz — pośrednik między Bogiem i narodem. Z Bogiem rozmawia tylko Mojżesz, który przekazuje Jego wolę ludowi. A ten wierzy słowu przekazanemu przez Mojżesza⁷. Dlatego też akt wiary staje się wspólnotowy i wyraża „my” całego ludu, a ostatecznie przekształca się w obraz narodu jako wybranego syna Bożego (por. Wj 4,22).

Wiara tych trzech filarów (Abrahama, Izraela i Mojżesza) wiąże się w jedną płaszczyznę i wiedzie ostatecznie do pełni wiary, jaka objawia się w Jezusie Chrystusie jako pełnej obietnicy. Wcielony, ukrzyżowany i wskrzeszony Boży Syn objawia wiarygodność Boga. W Nim wyraziła się miłość Boga do człowieka i za człowieka. Gwarancją tej Miłości jest, paradoksalnie, krzyż, który przemienia śmierć w życie, życie ku śmierci grzechu, ku życiu bez śmierci i bez grzechu. I teraz na nim opiera się wiara człowieka. Jest to wiara w moc przemiany naszego życia w życie wieczne. Jest to wiara w Miłość, która poddaje się śmierci, aby ją ostatecznie zwyciężyć i zbawić człowieka. Jest to wiara w Syna Bożego, który zwyciężył śmierć

⁵ Ojciec Święty FRANCISZEK, *Lumen fidei*, Watykan 2013, nr 8 (dalej: *Lumen fidei*. Encyklika ta będzie główną pomocą w niniejszych rozważaniach).

⁶ *Tamże*, nr 13.

⁷ Ewangelista Matuzes, a także autor Listu do Hebrajczyków porównują postać Mojżesza i Chrystusa jako nowego Mojżesza. Por. J. RATZINGER–BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, cz. I, tł. W. Szymona, Kraków 2007, s. 20–22, 78n, 88n, 92–97, 258n, 264.

i pozwolił zajaśnieć pełni życia⁸. Dlatego też wiara w Chrystusa nie jest tylko objawieniem w Nim miłości Boga, lecz przede wszystkim zjednoczeniem z Nim. Nie wystarczy tylko wierzyć Jezusowi w sensie przyjęcia Jego słowa, ale trzeba także wierzyć w Jezusa w sensie przyjęcia Go osobiście w naszym życiu. Wtedy człowiek wierzący staje się nowym stworzeniem i otwiera się na to, co go poprzedza, na „pierwotny dar potwierdzający życie i zachowujący przy życiu”⁹. Uznanie tego daru, czyli prymatu Boga w życiu człowieka¹⁰, zbawia go. Konkretniej: to wiara w Chrystusa zbawia człowieka, bo „to w Nim życie otwiera się radykalnie na uprzedzającą nas Miłość i przemienia nas od wewnątrz, działa w nas i z nami”¹¹. Człowieka ostatecznie przemienia Miłość, na którą on się otwiera, Miłość, która stała się mu bliska w Chrystusie wcielonym i zmartwychwstałym. Człowiek uwierzył więc Miłości objawionej w Synu Bożym, który „przeszedł całą drogę człowieka i mieszka w naszych sercach przez Ducha Świętego”¹².

Uwierzenie Miłości nie dokonuje się jednak w pojedynkę, gdyż wiara nie jest sprawą prywatną. Wiara jest zaufaniem Innemu, który mnie zbawi. Wiara ma zatem charakter eklezjalny i jest sakramentalnym przyjęciem daru Miłości w Kościele Chrystusowym. Wszyscy wierzący w Chrystusa stanowią wspólne „my” wiary. Są przeto „jednym ciałem”, tworząc życiową więź z Chrystusem i między sobą. Owa komunია wierzących w Chrystusa jest dopiero punktem wyjścia wiary indywidualnej, wyznawanej przez konkretną osobę. Tak komunijna wiara uprzedza wiarę indywidualną.

2. Zrozumieć Miłość — drugi etap drogi

Kolejnym krokiem na drodze wiary jest próba zrozumienia Miłości¹³. Ale jak pojąć coś, czego się przedtem nie widziało, nie spotkało, tym bardziej — nie dotknęło? Skoro punktem wyjścia drogi jest uwierzenie Miłości, to podejście materialne do jej zrozumienia jest fałszywe. Miłość można zrozumieć jedynie przez poznanie jej działania, przez poznanie zamiarów samego Boga. Wtedy wiara w wiernego Boga Przymierza jest wewnętrznie związana z prawdą, której gwarantem jest sam Bóg. Tylko taka wiara zbawia¹⁴.

⁸ *Lumen fidei*, nr 17.

⁹ *Lumen fidei*, nr 19.

¹⁰ Por. J. RATZINGER, *Teologia liturgii* (Opera Omnia 11), tł. W. Szymona, Lublin 2012, s. VIII, 1, 657.

¹¹ *Lumen fidei*, nr 20.

¹² *Tamże*.

¹³ Por. K. GÓZDŹ, *Logosowy charakter wiary według Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, „Polonia sacra” 33 (2013), s. 27–33.

¹⁴ *Lumen fidei*, nr 24.

Widać, że pojmowanie prawdy w chrześcijaństwie ma inne podstawy niż współczesna kultura postmodernistyczna, relatywistyczna i liberalna¹⁵. Prawda ta osadza się bowiem na wierze, która jest przyjmowana nie ręką, władzą, pieniądzem czy techniką, lecz sercem (por. Rz 10,10). Według Biblii serce człowieka stanowi jego centrum i jest „miejszem, gdzie otwieramy się na prawdę i miłość, i zezwalamy, aby one w głębi dotknęły nas i przemieniły. Wiara przemienia całą osobę, właśnie w miarę, jak otwiera się ona na miłość”¹⁶. Wiara poznaje więc wtedy, gdy jest otwarta na miłość Bożą, która wnosi w człowieka nowe światło. Ta wewnętrzna przemiana człowieka przez Bożą miłość daje mu jakby „nowe oczy”, nowe widzenie rzeczywistości, nowe doświadczenie prawdy. Tak Boża miłość jest źródłem nie tylko wiary, lecz także poznania przez wiarę¹⁷.

Poznanie przez wiarę nierozłącznie związane jest z Bogiem Przymierza, który kieruje do człowieka swe Słowo. Bóg mówi do niego i oczekuje odpowiedzi. Człowiek jednak nie tylko słucha Boga, ale chce Go także zobaczyć. Słuchanie związane jest więc z widzeniem, z pragnieniem oglądania Boga¹⁸. Tę syntezę słuchania i widzenia można osiągnąć tylko w osobie Jezusa Chrystusa. On jest Słowem, które stało się ciałem i w Nim oglądaliśmy chwałę Ojca. Tak „światło wiary jest światłem Oblicza, w którym widać Ojca”¹⁹. Ojca, Jego Miłość, mogliśmy zatem zobaczyć dzięki Wcieleniu Syna. Światło Miłości Ojca odbiło się na Pierworodnym, abyśmy mogli zobaczyć je na własne oczy. Fakt ten pozwala na zrozumienie, że Bóg jest światłem²⁰, które zstępuje z wysoka, aby oświecić rzeczy.

Święty AUGUSTYN — mając na uwadze objawienie miłości Boga w Jezusie — złączył obie perspektywy światła i widzenia oraz widzenia i słuchania, i umieścił je w kontekście biblijnym słowa Boga do człowieka. Słuchanie wiąże się z pewną wolnością i decyzją. Widzenie ma charakter determinujący. W oparciu o grecką filozofię światła, Augustyn wypracował własny jej wymiar na podobieństwo słowa. Na czym polega ta jego filozofia światła? Wychodzi z założenia, że światło jest podobne do słowa. Jak wypowiedziane słowo oczekuje odpowiedzi, tak i światło zwraca uwagę człowieka ku sobie, w kierunku światła. Odpowiedzią na światło jest obraz odbity przez to światło. Tak słowo mówi o czymś, a światło mówi obrazem. Na słowo reaguje się słuchem, a na światło — widzeniem. Łącząc obydwa te wymiary — słuchania z widzeniem — Augustyn mówi o „słowie jaśniejącym we wnętrzu człowieka”. Oznacza to, że światło oświeca słowo i staje się światłem

¹⁵ Por. K. GÓZDŹ I IN. (red.), *Teologia wobec nurtu ponowoczesności*, Pelplin 2012.

¹⁶ *Lumen fidei*, nr 26.

¹⁷ *Lumen fidei*, nr 28.

¹⁸ Por. J. RATZINGER, *Głosiciele Słowa i Słudzy Waszej radości* (Opera Omnia 12), tł. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 339, 599.

¹⁹ *Lumen fidei*, nr 30.

²⁰ *Lumen fidei*, nr 33.

słowa, tj. światłem osobowego Oblicza Boga, jakim jest Chrystus²¹. I to Światło chce się odbić w naszym obliczu, czyli pragnie zajaśnieć jakby od wewnątrz, od naszego wnętrza. Światło to kształtuje więc człowieka ku jego pełni. Dopiero na końcu czasów człowiek będzie zdolny posiadać całe to światło, czyli wejdzie w to światło, w Światło Wcielone²².

Aby zatem zrozumieć Bożą Miłość, konieczne jest więc światło z wysoka. Jest to zarazem światło słowa, jak też światło miłości, czy wreszcie światło wiary. Wszystkie te promienie światła wybrzmiały jednoznacznie w Jezusie Chrystusie: On jest Słowem Boga do nas, objawił Bożą miłość i stał się światłością naszej wiary, Twórcą i Spełnicielem. Tak wiara staje się światłem odkrywającym sens naszego życia, który płynie z poznania woli Bożej.

To coś pięknego — pisze RATZINGER — znać Boga i być poznany przez Niego. To coś pięknego wiedzieć, jak On wygląda: w obliczu Chrystusa, który ukochał każdego z nas z osobna i za nas wydał się na śmierć, widzimy twarz samego Boga²³.

3. Przekazywać Miłość — trzeci etap drogi

Miłość Boga, w którą człowiek uwierzył i którą zrozumiał, ponieważ „usłyszał Jego głos i otrzymał Jego światło”²⁴, nie można zatrzymać dla siebie. Nie można też na tym poprzestać. Trzeba iść dalej drogą wiary, która jest słuchaniem i widzeniem, bo dalej jest przekazywana od osoby do osoby przez słowo i światło. Oznacza to, że przyjęte słowo wiary jest dalej przekazywane jako odpowiedź na nie, jako wyznanie, jako świadectwo. Wyznanie to jest przekazywaniem tego, co się otrzymało w darze wiary: światło Jezusa (por. J 12,46). Światła tego nie można zatrzymać, ale można nim jaśnieć, świecić, promieniować.

Przekazywanie słowa i światła wiary, czyli uwierzenia i zrozumienia Boga jako Miłość, dokonuje się w historii. Zrodziło się w sposób ostateczny ze spotkania z Jego Obliczem w Jezusie Chrystusie i dociera dziś do nas w pamięci nieprzerwanego łańcucha świadków. Przekaz tych świadków jest zachowywany w pierwszym i jedynym podmiocie pamięci, jakim jest Kościół²⁵. Ten żywy podmiot jest gwarancją spotkania prawdziwego Jezusa.

²¹ *Lumen fidei*, nr 33.

²² Por. RATZINGER, *Kościół — znak wśród narodów*, s. 980: „Tylko przez okno Wcielenia możemy się wpatrywać w światło Boskości, a naszym oczom otwiera się szczelina w takim tylko stopniu, w jakim jest to konieczne dla dania znaku wskazującego drogę”.

²³ TENZE, *Głosiciele Słowa i Słudzy Waszej radości*, s. 48.

²⁴ *Lumen fidei*, nr 37.

²⁵ *Lumen fidei*, nr 38.

Jednocześnie podmiot ten wskazuje, że wiara jest eklezjalna, ma charakter wspólnotowy, komunijny. Eklezjalne „my” jest odbiciem Bożej miłości w Trójcy Osób. Wiara nie jest więc indywidualnym wyborem Boga przez człowieka, ani też nie jest wyizolowaną, osobistą relacją mojego „ja” z „ty” Boga, lecz włączeniem wierzącego człowieka w Boże „MY”, w dynamikę miłości Ojca z Synem w Duchu Świętym²⁶. Nie można samemu kochać, nie można też samemu wierzyć. Potrzeba komunii, wspólnoty, jaką jest właśnie Kościół²⁷. Wiara potrzebuje środowiska Kościoła jako jedyne żywego podmiotu pamięci, bo dzięki jego żywej Tradycji przekazywane jest dalej „nowe światło, rodzące się ze spotkania z Bogiem żywym”²⁸. To światło jest udzielane w sakramentach, głównie chrztu i Eucharystii. W pierwszym sakramencie Bóg nadaje ochrzczoneму nową tożsamość syna i zwraca jego własne „ja” ku Bożemu „Ja”. W ten sposób je odradza i ofiaruje mu nowe życie²⁹. Drugi wielki sakrament jest zaś pokarmem wiary i realnym spotkaniem z żywym Chrystusem. Eucharystia wspiera, pogłębia i uzasadnia wiarę przez dwa wymiary: historycznej przeszłości i eschatologicznej przyszłości. Pierwszy wymiar opiera się na krzyżu Chrystusowym, który dziś Eucharystia uobecnia i aktualizuje, nadając zbawieniu charakter terażniejszości. Drugi wymiar otwiera nas na przyszłość, na wieczność i wiedzie nas ku pełnej komunii z Bogiem. Przez te *sacramenta maiora* Kościół nie tylko przekazuje swoją pamięć, ale także jednoczy nas w niej z samym Bogiem, z Jego miłością.

Przekazywanie Miłości przez wiarę Kościoła (przez jego pamięć) dokonuje się nie tylko w wyznaniu wiary Kościoła i w jego sakramentach, lecz także w realizowaniu w swoim życiu Dekalogu i modlitwy, szczególnie Modlitwy Pańskiej *Ojciec nasz*³⁰. Wszystkie te elementy tworzą łącznie komunijną wizję jednej wiary jednego Kościoła. Jedność wiary dotyczy bowiem jednego Boga, którego Kościół zna i wyznaje w konkretnej historii jedyne Pana Jezusa Chrystusa, i w konkretnym fakcie Jego Wcielenia. Stąd wiara jednego Kościoła jest jedna jako komunijna wizja tego jednego podmiotu³¹. Najgłębiej widać to w jego liturgii, która

oznacza także dla nas, że wyruszamy w drogę, aby szukać Bożego oblicza; szukamy i odnajdujemy je w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Panu Jezusie Chrystusie. W samej głębi całe nasze życie powinno być takim pielgrzymowaniem: szukamy światłości Bożego oblicza, by nam ono wskazało drogę, którą możemy iść³².

²⁶ *Lumen fidei*, nr 45, 59.

²⁷ Por. *Komunia – wspólnota – misja*, w: RATZINGER, *Kościół – znak wśród narodów*, s. 283–304.

²⁸ *Lumen fidei*, nr 40.

²⁹ Por. *Lumen fidei*, nr 41–43.

³⁰ Por. *Lumen fidei*, nr 46.

³¹ *Lumen fidei*, nr 47.

³² J. RATZINGER, *Auferstehung und ewiges Leben* (GSJR 10), Freiburg 2012, s. 654.

4. Posiąć Miłość — czwarty etap drogi

Droga wiary znajduje swój finał i realizację w ostatecznym i zarazem wiecznym przebywaniu człowieka z Bożą Miłością. Nie oznacza to „zdobycia” Bożej Miłości, ile bardziej jest to wejście w pełnię tejże Miłości. Biblia ujmuje tę prawdę w obrazie miejsca (por. Mt 22,32), w obrazie miasta (Hbr 11, 16), królestwa (Mt 25,34), jak też świętego miasta Jeruzalem (Ap 21,2) — przygotowanego od początku przez Boga³³. Ludzkość, oświecona Bożą Miłością, pielgrzymuje więc na drodze wiary do przyszłego miasta, Niebieskiego Jeruzalem, w którym spełnią się wszelkie obietnice Boże. Będzie to niejako nagrodą za bezgraniczne powierzenie się pierwotnej Miłości Bożej. Liturgia Kościoła nazwie to wiecznym i powszechnym królestwem prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju³⁴. Człowiek wierzący posiądzie Miłość w tym właśnie sensie, że zakosztuje na zawsze darów Bożych, które będą odtąd królowały w Bożym Mieście i będą podstawą społeczności niebieskiej. Tak pierwotna Miłość Boga spełni pierwotne przeznaczenie człowieka do jedności ze Stwórcą. Do jej spełnienia potrzebna jest zatem wierna, rozumna i komunijna wiara osobowego stworzenia. Tylko całkowite zawierzenie Miłości zbawi człowieka. Niedosięgniętym wzorem jest tu Maryja, Córa Syjonu, Matka Jezusa, Matka Kościoła³⁵ i „Matka naszej wiary”. Jak Maryja otworzyła się na Boga przez jej *fiat*, tak teraz wzbudza i w nas miłość i otwarcie na Światło. Tak wiara spełnia całe misterium osoby człowieka, bo najgłębszym sensem życia jest odkrywanie Bożej miłości i okazywanie jej innym. Przez to wiara stała się miłością i przez to prawdziwie stała się wiarą³⁶.

5. Zakończenie

Człowiek jest w drodze, która ma początek, pochodzenie i cel. Życie człowieka jest więc drogą i rozgrywa się „na drodze”, która oznacza rzeczywistość zmiany. Dzięki możliwości zmiany istnieje nie tylko szansa prawdziwego życia, ale też i jego sens. Człowiek musi być tego świadomy, inaczej jego życie jako drogi stanie się problematyczne. Patrząc na początek swej drogi człowiek pojmuje, że nie leży on w jego rękach, że on jest poza nim: on siebie samego nie stworzył. I dlatego dalsza droga — ze względu na ten początek — jest i pozostanie pytaniem o cel i koniec tej drogi. Człowiek musi więc znać zarówno początek, jak i cel swojej drogi.

³³ Por. *Lumen fidei*, nr 52–53.

³⁴ Por. Prefacja o Jezusie Chrystusie, Królu wszechświata.

³⁵ Por. *Lumen fidei*, nr 58–59.

³⁶ RATZINGER, *Auferstehung und ewiges Leben*, s. 681.

Dla chrześcijanina orientacja ta jest jasna: rozpoznaje on swoją drogę jako drogę zbawienia, jako drogę ku Bogu, a przez to i ku swojej ludzkiej pełni. Ludzkie życie jako drogi może być więc widziane z dwóch zasadniczych stron: albo za Bogiem, albo przeciw Bogu. W swojej wolności człowiek musi wybrać drogę „za” lub „przeciw”. Tak pierwotne chrześcijaństwo mówiło o „dwóch drogach”, które są oferowane człowiekowi³⁷.

W chrześcijaństwie wiara jest światłem na drodze do Boga, na drodze do zbawienia. Człowiek nie jest jednak sam na tej drodze i nie wymyśla swoich sposobów dotarcia do Boga. Człowiek wierzący kroczy drogą, którą nie tylko wytyczył wcielony Syn Boży, ale też sam stał się naszą Drogą do Ojca, który jest Miłością. Wkraczamy więc z Chrystusem na Jego drogę, która ma cztery etapy określone słowami: uwierzyć, zrozumieć, przekazywać dalej, posiadać. Najpierw trzeba uwierzyć Bogu jako Miłości, a następnie — trzeba zrozumieć tę Miłość. Dopiero wtedy możemy przekazywać dalej tę Miłość, czyli dawać o niej świadectwo, a w końcu — możemy w pełni posiadać tę Miłość. Wówczas spełni się nasza droga życia, które przemieni się w wieczność z Bogiem. Droga człowieka spełni się jako droga Boża, tj. jako wskazana i zrealizowana przez Boga (por. Jr 21,8). Tak wiara stanie się miłością i przez to stanie się wiedzą Boga.

Faith as the light for the Way

Summary

In Christianity, faith is the light that shows the way towards God and salvation. However, humans are not alone on this road, and they do not invent their ways of reaching God. A faithful person walks the road assigned to him/her by the incarnated Son of God, who also became our own Way to the Father, who is Love. Thus, with Christ, we set on a His path to salvation. This path has four stages, described by the following verbs: believe, understand, pass and possess. First, we need to believe in God as Love. Next, we must comprehend this Love. Then, we can pass this Love on other, and testify to its power, to finally possess the Love. This is how our life journey can be completed and transformed into our eternity with God. The human Way can only be completed as God's way: shown and walked by God (cf. Jer 21:8). This kind of faith becomes love and transforms into God's knowledge.

³⁷ BROX, *Der Glaube als Weg und als Zeugnis*, s. 5.